Nr. 299 Kraków, niedziela 30 grudnia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego **10 h**

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 996.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 913

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem h

Dalsze rokowania w Brześciu.

Kwestya opuszczenia okupowanych terytoryów przez sprzymierzonych.

Ważne obrady. — Rosyanie obstają przy żądaniu natychmiastowego opróżnienia okupowanych obszarów i następnie przedsięwzięcia plebiscytu. — Niemcy stoją na odmiennem stanowisku. — Konflikt i nadzieja porozumienia.

Jak donosi Biuro korespondencyjne w Brześciu zostały ukończone obrady nad tymi punktami, które muszą być uregulowane między Rosyą a państwami centralnemi także w razie zawarcia powszechnego pokoju.

Przedewszystkiem uzyskano porozumienie w sprawie przywrócenia przerwanych przez wojnę umów. Ustawy wojenne mają być zniesione, zaś dotknięci niemi mają być w swych prawach restytuowani albo odszkodowani. W dalszych decyzyach bliżej omówiono kwestye kosztów wojennych oraz szkód wojennych. Uzyskano porozumienie w sprawie załatwienia sprawy szkód, wyrządzonych osobom cywilnym poza obrębem obszaru wojennego.

Dalej uzyskano porozumienie w sprawie wzajemnego zwolnienia i odesłania do ojczyzny

jeńców wojennych i cywilnych osób internowanych.

Następnie przewidziano szybkie ponowne podjęcie służby dyplomatycznej i konsularnej.

W sprawach gospodarczych porozumiano się co do natychmiastowego

zaprzestania wojny gospodarczej,

natychmiastowego przywrócenia obrotu handlowego.

Wreszcie przystąpiono do ważnej kwestyi

opróżnienia obszarów okupowanych.

Przedewszystkiem podamy propozycyę ros. delegatów.

Rosya usunie swe wojska z okupowanych przez się terytoryów Austro-Węgier, Turcyi i Persyi, zaś państwa centralne usuną wojska z Polski, Litwy, Kurlandyi i innych obszarów Rosyi. Ludności tych terytoryów da się możność w ciągu najkrótszego, ściśle ograniczonego terminu zupełnie swobodnie rozstrzygnąć kwestyę swego połączenia się z jednem lub drugiem państwem lub też utworzenia państwa niepodległego. Przytem obecność jakichkolwiek wojsk w głosujących obszarach jest niedopuszczalną — oprócz narodowej lub lokalnej milicyi. Aż do rozstrzygnięcia tej sprawy, spoczywa administracya tych obszarów w rękach wybranych w sposób demokratyczny reprezentantów samej miejscowej ludności.

Termin opróżnienia, wraz z bliższymi szczegółami oraz początkiem i przebiegiem demobilizacyi wojsk zostaje określony przez specyalną komisyę wojskową.

Niemiecka kontr-propozycya.

Ze swej strony natomiast proponują Niemcy, aby pierwszym dwom artykułom umowy nadać brzmienie, które w zastosowaniu do Austro-Węgier, brzmi:

1. Austro-Węgry i Rosya proklamują zakończenie stanu wojennego. Obydwie, zawierające umowę strony są zdecydowane na przyszłość żyć zgodnie w pokoju i przyjaźni. Austro-Węgry są gotowe (pod warunkiem przyznania zupełnej wzajemności wobec ich sojuszników), z chwilą, gdy pokój z Rosyą zostanie zawarty i będzie przeprowadzona demobilizacya rosyjskich sił wojskowych, do opróżnienia obecnych stanowisk oraz okupowanych obszarów, o ile z art. 2 nie wynika co innego. Równocześnie Rosya opróżni zajęte przez się terytorya.

Art. 2. Rząd rosyjski proklamowawszy odpowiednio do swoich zasad dla wszystkich narodów bez wyjątku, żyjących w związku państwa rosyjskiego; prawo postanawiania o sobie, sięgające aż do zupełnego odłączenia się, przyjmuje do wiadomości uchwały, w których wyrażoną jest wola ludu uzyskania dla Polski, jakoteż Litwy, Kurlandyi, części Estonii i Inflant, pełnej państwowej samoistności i wystąpienia z rosyjskiego związku państwowego. Rząd rosyjski uznaje, że te deklaracye wśród teraźniejszych stosunków mają być uważane za wyraz woli narodu i jest gotów wyciągnąć wynikające stąd następstwa.

Ponieważ w tych obszarach, do których stosują się powyższe postanowienia, kwestya ewakuacyi wojsk nie przedstawia się tak, żeby tę ewakuacyę można przedsięwziąć według postanowień art. 1, dlatego zastrzega się dla osobnej komisyi przedyskutowanie i ustalenie terminu i sposobów owego wzmocnienia złożonych już deklaracyi odłączenia się. To wzmocnienie niezbędne według rosyjskiego poglądu, miałoby się odbyć przez głosowanie ludowe na szerszej podstawie, przy którem musiałoby się wykluczyć wszelki nacisk wojskowy w jakiejkolwiek formie.

Stanowisko rosyjskiej delegacyi.

Rosyjska delegacya przyjęła to oświadczenie do wiadomości i swoje zapatrywanie ustaliła następująco:

Stoimy na stanowisku, że za faktyczny wyraz woli ludu można uważać tylko taki objaw woli, który będzie wynikiem swobodnego głosowania przeprowadzonego w dotyczących obszarach po zupełnej nieobecności wojsk obcych. Dlatego proponujemy i obstajemy przy tem, żeby ten punkt sformułowano jaśniej i dokładniej. Zgadzamy się jednak na to, żeby celem zbadania technicznych warunków dla urzeczywistnienia takiego referendum, tudzież celem ustalenia określonego terminu dla opróżnienia tych obszarów ustanowić specyalną komisyę.

* * *

W końcu komunikat Biura kor. stwierdza z zadowoleniem, iż poglądy pertraktujących państw co do uregulowania najważniejszych kwestyj w wielu punktach są zgodne, w innych zaś tak zbliżyły się do siebie, że uzasadnioną jest nadzieja na uzyskanie porozumienia także w tych ostatnich.

* * *

Na wczorajszem trzeciem, a przed umówioną pauzą ostatniem posiedzeniu plenarnem przewodniczył bułgarski minister sprawiedliwości Popow. Ludzkość ma wiele do zawdzięczenia delegacyom czwórprzymierza i delegacyi rosyjskiej, która ucieleśnia poczucie prawa wielkiego narodu rosyjskiego. Aby tej myśli dać wyraz, minister Popow odstąpił przewodnictwo kierownikowi rosyjskiej delegacyi.

Joffe, który potem objął przewodnictwo, wskazał na to, że na ostatniem posiedzeniu plenarnem postanowiono po omówieniu poszczególnych kwestyi specyalnych między delegatami czworprzymierza a delegatami Rosyi ustalić **najbliższe pełne posiedzenie na 4 stycznia.** Dzisiejsze posiedzenie jest tedy **ostatnie przed tym terminem.**

Tu poprosił o głos I b r a h i m H a k k i p a s z a: Za wynik konferencyi dotychczasowych należy się podziękowanie rosyjskiej delegacyi, ponieważ podczas rokowań okazała wiele szczerości, sprawiedliwości i wiele zmysłu praktycznego. Panowie ci dowiedli, że są także dobrymi dyplomatami i mężami stanu.

Kierownik delegacyi rosyjskiej dał również wyraz zapatrywaniu, że rozpoczęte rokowania są dobrym początkiem i pozwalają mieć nadzieję, że niszczycielska wojna wnet się skończy. W tej nadziei zamykam posiedzenie.

List z Łodzi.

Z ruchu partyjnego.

Łódź, 26 grudnia.

Pomimo niesłychanie ciężkich warunków politycznych i ekonomicznych, panujących w Łodzi i w całym okręgu łódzkim, gdzie bujny przedwojenny przemysł stanął zupełnie, ruch nasz rozwija się normalnie.

Stwierdziła to między innemi, niedawno odbyta konferencya partyjna, zwołana przez łódzki komitet okręgowy P. P. S. Wzięło w niej udział czterdziestu kilku delegatów i przedstawiciel Centralnego Komitetu Robotniczego P. P. S. Po wyczerpującem omówieniu sytuacyi politycznej uchwalono szereg rezolucyj. Pierwsza z nich stwierdza, że proletaryat Łodzi trwa niezmiennie na stanowisku całkowitej niezawisłości zjednoczonej republiki polskiej pozostającej w związku z wolną republiką Litwy. — Konferencya zaprotestowała przeciwko załatwianiu sprawy polskiej bez Polaków. W specyalnej rezolucyi konferencya wzywa P. P. S. D. Galicyi i Śląska do nawiązania ścisłego porozumienia z P. P. S. Na końcu zdecydowano utworzyć łódzki komitet kobiecy P. P. S.

Charakterystyczny zwrot ideowy daje się zauważyć w ostatnich czasach u tutejszych lewicowców. Łódzka konferencya okręgowa „lewicy" jak również i miejscowa konferencya „lewicy" w Pabjanicach uchwaliły, że dążenie do niepodległej demokratycznej republiki polskiej powinno przyświecać proletaryatowi polskiemu. Uchwały te są nie pierwszym już objawem zwrotu wśród robotników łódzkich, należących do „lewicy". — Robotnicy-lewicowcy stale usiłują zbliżyć się do P. P. S. i wywierają w tym duchu nacisk na sfery kierownicze „lewicy", które dotychczas zachowują się pod tym względem opornie. Wobec tego, a zwłaszcza wobec konkretnego popierania przez te sfery wszystkich nacyonalistycznych wybryków „Bundu", nie jest wykluczone wystąpienie łódzkich robotników-lewicowców z „lewicy" i powrót ich do P. P. S.

Wielką stratą dla miejscowej roboty P. P. S. jest nagły wyjazd z Łodzi tow. Rzewskiego, radnego miejskiego, którego miano aresztować. — W sprawie tych zakusów została wniesiona w radzie miejskiej interpelacya, zawierająca ostry protest.

Ukazał się tu świeżo Nr 44 „Łodzianina" — lokalnego organu P. P. S., poświęcony 25-leciu istnienia partyi i sprawom miejscowym. Ł.

Jak się „zarabia" miliony w czasie wojny?

Wielka afera korupcyjna na gruncie krakowskim.

D. 28 listopada b. r. odbyła się przed sądem krajowym karnym w Krakowie rozprawa karna przeciw handlarzowi skór z Krakowa J. Heublumowi i córce jego, p. Hoszowskiej, o zbrodnię oszczerstwa i oszustwa, którą mieli popełnić przez to, iż obwinili oficerów Nitschego i akcesistę prowiantowego dra Wasunga, iż brali jako zajęci w rzeźni wojskowej podarunki, a to przed porucznikiem żandarmeryi fortecznej w Krakowie p. Sanitgem, agentami policyjnymi i przed sądem polowym w Krakowie, gdzie słuchani byli jako świadkowie.

Heublum miał obwinić obu oficerów, w szczególności Nitschego, że wziął od niego cygara i w kopercie 300 koron, a to cygara w obecności dra Wasunga, nadto, oboje oskarżeni słyszeli, że żony oficerów otrzymały kolczyki brylantowe za 25.000 koron i wysoką prowizyę od pobranych przez handlarza skór Baneta z rzeźni wojskowej skóry.

Sąd krajowy karny w Krakowie po przeprowadzeniu rozprawy karnej uwolnił oskarżonych od winy i kary, a to dlatego, że przyjął, iż cygara, których Heublum dostarczył były, względnie zostały przeznaczone dla menaży oficerskiej, zaś 3000 K miały być dane dla wymiany.

Co do innych zarzutów, to sąd przyjął, iż zo-

stały poczynione w dobrej wierze i że nie były bezpośrednio zwrócone przeciw oskarżycielom. Wedle zeznań świadków, miał Nitsche w kilka dni po przyniesieniu cygar powiedzieć, że są dzil, iż będzie koperta, wobec czego Heublum posłał 300 kor.

Tak przedstawia się sprawa wedle wyroku.

W toku postępowania karnego wyszły na jaw bardzo ciekawe momenta, świadczące o stosunkach panujących w intendanturze krakowskiej.

Bannet, handlarz skór z Podgórza, który nie posiadał przed wojną znaczniejszego majątku, stał się nagle odbiorcą skór rzeźni wojskowej w Krakowie, zrobił kontrakt tej treści, że Bannet może rozwiązać kontrakt każdej chwili, zaś wojskowość tego kontraktu rozwiązać nie może.

Na rozprawie przyznał Bannet, że zarobił na skórach tylko pół miliona koron, podczas, gdy wtajemniczeni w te arkana interesów i kontraktu, jaki zawarł Bannet z intendanturą krakowską, obliczają zysk Banneta na najmniej 2 miliony koron.

Dość powiedzieć, że Bannet otrzymał z rzeźni wojskowej w Krakowie 100.000 skór, płacąc po 13 kor. za skórę.

Zaskarżony przez sąd wiedeński przez spółkę Cutis, której Bannet miał dostarczyć skóry, zapłacił Bannet tejże spółce w drodze ugody gotówką 250.000 koron tytułem odszkodowania.

Słuchany jako świadek dr Wasung oświadczył, że on ani nikt z rzeźni nie miał wpływu na oferty Banneta i że o ofertach decydował szef intendantury Vessely i tylko on mógłby wyjaśnić, dlaczego Bannet, a nie inny oferent otrzymał odbiór skór i łoju.

Jak dalece sięgały wpływy Banneta, świadczy fakt, że nawet ministerstwo wojny odrzuciło wyższe oferty niejakiego Leinkrama, pozostawiając po niższej cenie odbiór skór Bannetowi.

Wojna a teorye wielożeństwa.

Dziwaczne projekta.

Wobec wielkich szczerb, jakie w ludności wojujących państw poczyniła wojna, w głowach teoretyków, marzących nietylko o podniesieniu liczby urodzin, ale i o poprawianiu rasy przez krzyżowanie tylko fizycznie zdrowych i rasowo czystych osobników, powstają plany zakładania specyalnych związków, dążących do tego celu. Idee te, zwłaszcza propagujące wielożeństwo, stoją w sprzeczności z dotychczasowymi pojęciami religijnymi i obyczajowymi i zapewne niebędą mogły liczyć na oficyalne poparcie ze strony władz państwowych. Bojowników teoryi czystości rasy szukać przedewszystkiem należy we Francyi i Anglii, lecz także w Niemczech teorye te znalazły pewien oddźwięk.

Francuz L a p o u g e, jeden z pierwszych propagatorów, podał projekt używania dla celów płodzenia osobników wybitnie rasowych. Taki „człowiek rozpłodowy“ umożliwiłby wydanie na świat około 200.000 potomków.

W Anglii Stewart C h a m b e r l a i n pierwszy podniósł żądanie, aby przy wszystkich próbach doskonalenia rasy iść za wzorem hodowcy zwierząt.

W Niemczech, zwłaszcza w czasie wojny, powstało wiele związków, oczywiście z prywatnej inicyatywy, głoszących hasło czystości rasy lub polecających poligamię. Takimi są „Eden“, „Mittagsbund“, „Der neue Templarorden“, „Ariana“ (propagująca wolną miłość).

Oświadczenia francuskiego ministra spraw zagranicznych w sprawie pokoju.

Wojna będzie trwała dalej. — Kwestya polska.

Paryż, 28 grudnia.

Na posiedzeniu Izby interpelowali deputowani Augagneur (radykalny) i Sembat (socyalista) o wydarzenia w Rosyi.

Minister spraw zagranicznych w odpowiedzi swej powiedział między innemi:

Obecny rząd rosyjski sam sobie uniemożliwił oficyalne stosunki do sprzymierzonych. Dzięki bolszewikom Rosya znajduje się dzisiaj w zupełnem rozprzężeniu. Nasze cele wojenne oznaczone zostały w ponawianych oświadczeniach naszych ministrów i w porządkach dziennych parlamentu. Najpierw zwyciężyć (oklaski).

Zwyciężyć — dlaczego? Czy dla zdobyczy? Czy aby pokonać aby panować? Przenigdy! Aby światu zapewnić spokój sprawiedliwy i braterstwo. Przywrócenie Alzacyi i Lotaryngii daje rękojmię trwałego pokoju. Dopiero wtedy będziemy tę wojnę uważali za wygraną przez nas, gdy Niemcy oświadczą, że są gotowe przyjąć pokój, ugruntowany na zasadzie sprawiedliwości i wynagrodzenia popełnionego bezprawia.

Sprzymierzeni chcą także niezawisłej niepodzielnej Polski z wszelkiemi gwarancyami jej swobodnego gospodarczego i wojskowego rozwoju. To, co nas różni od nieprzyjaciół, to jest dążenie do sprawiedliwego i trwałego pokoju. Łatwo pojąć, że Niemcy i Austro-Węgry wzbraniają się bliżej objaśnić swój pokój bez aneksyi.

Albo rosyjskie rokowania doprowadzą do celu, a wtedy będzie to kapitulacya Rosyi, albo rokowania rozbiją się. W obu tych wypadkach wojna dla nas trwać będzie dalej.

Następnie Izba przyjęła wszystkimi oddanymi głosami porządek dzienny, w którym aprobuje oświadczenie rządu i w zaufaniu do rządu przechodzi do porządku dziennego.

Urzędnicy a służba kolejowa.

Nierównomierność w traktowaniu przy rozdziale artykułów użytku.

(Korespondencya „Naprzodu“).

Nowy Sącz, 23 grudnia.

Gospodarka c. k. Dyrekcyi kolejowej w Krakowie pozostawia jeszcze dużo do życzenia, zwłaszcza, kiedy chodzi o sumienny podział zapomóg pieniężnych, artykułów spożywczych, materyału na ubrania i obuwie.

Dyrekcya odnosi się do p. urzędników w sposób zupełnie inny, niż do służby kolejowej.

Urzędnicy już dwa razy otrzymali materye na ubrania, a raz buty „półamerykany“ sportowe po 36 K zaledwie — **podczas gdy dla robotników ubrań nie ma**, a jeżeli w dowód niezwykłej troskliwości przyśle się ubrania dla robotników, to sporządzone z materyi podobnej do przedwojennych siatek na motyle, albo ścierek kuchennych. Przywódcy nasi zdołali wprawdzie wykołatać coś dla kolejarzy, ale niestety ci, od których podział zależy myślą tylko o sobie.

Przykładów jest wiele. — Dość przypomnieć stosunki w Nowym Sączu. Nadeszło tutaj dla kolejarzy 4128 par obuwia różnej sorty i różnej oczywiście ceny.

A jak się te ceny stosuje? Tego doprawdy nie możemy pojąć. Buty lepsze, eleganckie z czarnej skóry, z podszewką (wartości 150 K) z góry przeznaczone dla urzędników, sprzedaje się im po 36 K (butów tych jest 720 par), podczas gdy inne sorty, przeważnie z żółtej skóry, komiśne, sprzedaje się służbie kolejowej po cenie od 26 do 43 koron. Jednak obuwie to — po 43 K — jest znacznie gorsze od przeznaczonego dla pp. urzędników po cenie 36 K.

Jesteśmy przekonani, że główna instancya w tej szewskiej imprezie, pan referent, który na rzeczoznawcę obuwia się nie nadaje, o tyle rozumie się jednak na rzeczy, by rozpoznać bijącą w oczy różnicę, zachodzącą między jednym a drugim gatunkiem obuwia i nadać mu cenę mniej więcej właściwą. A więc na buty eleganckie, z czarnej skóry, winien był nałożyć cenę 43 K, a na buty inne, komiśne, cenę od 26 do 36 K. A że postąpił przeciwnie — jesteśmy zmuszeni złożyć to na karb złej woli tego urzędnika.

A jak uparcie trzymają się raz wytkniętego kierunku! Ażeby przypadkiem przez omyłkę nie sprzedano lepszego obuwia komuś z służby, panowie doktorzy z c. k. dyrekcyi zdążyli już powkładać w nie swoje karty wizytowe, jak n. p. pan dr Wawro. Inny przykład: Dnia 11 grudnia b. r. przysłano do konsumu kol. „Samopomoc“, żywiącego 8000 głów, 250 kg. grysiku ze Skawiny. Inny zaś transport, przeznaczony, nie wiedzieć dla kogo, wynosił 600 kg.

Pytamy pana radcę dworu Zborowskiego dla kogo te 600 kg. przysłano? I czy 250 kg. może wystarczyć dla 8000 ludzi?

Kuchnia personalna, stacyjna, również nie odpowiada swemu celowi. W prowadzeniu tejże stosuje się system protekcyjny. Urzędnik za tak samo wysoką cenę jak robotnik otrzymuje o wiele lepsze potrawy. Szczególnie dobrze wychodzą na tem urzędnicy dyrekcyjni, dla których przyrządza się obiad specyalnie i podaje w sposób prawie europejski, czego oczywistem przeciwieństwem jest traktowanie robotników, płacących tak samo. Jasną jest rzeczą, że dzieje się to kosztem robotników, na każdym kroku krzywdzonych. Wobec tego prosimy p. radcę dworu Zborowskiego, aby przyspieszył dopuszczenie mężów zaufania do wglądania w prowadzenie kuchni i szybkie, a odpowiednie załatwienie spraw wyżej roztrząsanych i jednej, która nasunie się w najbliższej przyszłości. Chodzi o mundury jesienne dla służby kolejowej i kupno mundurów wojskowych dla robotników.

Pogromy w Brodach.

Jak „Dziennik Kijowski“ donosi w uzupełnieniu wiadomości o pogromach w Brodach — pogrom, który miał miejsce w tych dniach w Brodach, nie jest pierwszym w tym roku. Od początku jesieni w Brodach pogromy nie ustają. — Pozostała w mieście ludność cywilna w ilości około 7000 ludzi jest zupełnie steroryzowana przez zorganizowaną bandę rabusiów-żołnierzy, do których zwykle przyłączają się tłumy żołnierzy, przybywających z okopów do miasta. Grabieże, gwałty i pożary w Brodach stały się zwykłem zjawiskiem i odbywają się nietylko pod osłoną nocy, lecz wśród białego dnia.

Dnia 14 i 15 października tłum żołnierzy podpalił i rozgromił całą dzielnicę w środku miasta, a zamierzał przenieść swą działalność do innych części miasta.

Dnia 5 listopada tłum żołnierzy znowu urządził pogrom. Od godziny 3 popołudniu do późnego wieczora oszalały tłum prawie bez przeszkód rabował sklepy i mieszkania na głównej ulicy miasta, Złotej, gdzie spalono kilka domów.

Jak opowiadają przybyłe z Brodów osoby, sytuacya ludności jest rozpaczliwa; mienie i życie ludności jest w niebezpieczeństwie dniem i nocą, w domach i na ulicy.

Zrujnowana i zrozpaczona ludność, szukając obrony, rzuca się na wszystkie strony, szuka władzy, lecz bezskutecznie, ponieważ żadna władza faktycznie nie istnieje.

Obecnie sytuacya jest tego rodzaju, iż jeżeli w ciągu dni najbliższych nie zostaną zastosowane najbardziej stanowcze środki w celu położenia kresu samowoli band żołnierskich oraz operujących wraz z niemi rozmaitych występnych żywiołów, pozostałej ludności i ocalałym dzielnicom miasta grozi los Kałusza, Tarnopola i innych miast.

Podwyższenie prenumeraty.

Zmuszeni szalejącą drożyzną, w czwartym roku wojny podwyższamy z dniem 1 stycznia prenumeratę na nasze pismo z dwóch koron miesięcznie

na trzy korony miesięcznie.

W pojedynczej sprzedaży egzemplarz: **12 halerzy.**

Wydawnictwo „Naprzodu“.

KRONIKA.

Kraków, sobota 29 grudnia.

Pogłoska. W mieście rozeszła się dziś pogłoska, jakoby bar. Goetz Okocimski, wiceprezes Koła polskiego, członek partyi konserwatywnej, został mianowany namiestnikiem Galicyi.

Zyski piekarzy. Ile zarabiają właściciele piekarń na chlebie, dowodem tego sprawozdanie piekarni miejskiej, która wykazuje za rok ubiegły czysty dochód 80.000 K. Jeżeli uwzględnimy drugą administracyę miejską, a w dodatku okoliczności, iż chleb z piekarni miejskiej jest tańszy o 10 hal. na 1 kg., to zapytujemy, na jakiej podstawie magistrat zezwolił piekarzom na podwyższenie ceny chleba ponad taryfę maksymalną o 22 hal.? Czy na to, by piekarze jeszcze większe robili majątki kosztem głodującej ludności? Dlaczego magistrat nie powiększy piekarni miejskiej, aby ludności dać dobry i tani chleb?

Utworzenie ministerstwa opieki społecznej. W dzisiejszym Dzienniku ustaw państwa ukazało się rozporządzenie całego ministeryum w sprawie urządzenia ministerstwa dla opieki społecznej Równocześnie publikuje „Wiener Ztg.“ nominacye w etacie tego ministerstwa. Prócz tego powołano pewną ilość organów fachowo wykształconych z rozmaitych krajów koronnych jako też władz do pełnienia służby w tem nowem ministerstwie. Nominacya organów inspekcyjnych w dziedzinie opieki nad młodzieżą i inwalidami, tudzież w dziedzinie pośrednictwa pracy, nastąpi po ukończeniu wszczętych w tym kierunku prac przygotowawczych. W tem ministerstwie przewidziano utworzenie 5 sekcyi, a mianowicie: do spraw opieki nad dziećmi i młodzieżą, opieki nad poszkodowanymi przez wojnę, do spraw ubezpieczenia społecznego, polityki społecznej i opieki mieszkaniowej.

Poseł do parlamentu Breiter z małżonką przybył do Sztokholmu.

Uregulowanie pośrednictwa pracy a demobilizacya.

Wiedeń. (B. K.) „Wien. Ztg.“ ogłasza rozporządzenie, które reguluje sprawę pośrednictwa pracy na czas nadzwyczajnych warunków, wywołanych wojną. Rozporządzenie ma na celu stworzenie przedewszystkiem sieci ogólnie pożytecznych instytucyi pośrednictwa pracy, a to **dla umożliwienia rychłego znalezienia pracy osobom, które wskutek demobilizacyi będą z wojska zwolnione.** Cel ten ma być osiągnięty przez użycie już istniejących instytucyi ewidencyi pracy, przez współpracę władz autonomicznych i przez popieranie tychże władz przez państwo. **Do kierowania i kontroli nad całą organizacyą zostało powołane państwowe biuro opieki społecznej,** które przydzielono do min. spraw wewn., a później zostanie przydzielone do min. opieki społecznej. Dla popierania i kontroli biur ewidencyjnych pracy stworzy się następnie dla obszaru administracyjnego **każdej władzy krajowej biuro krajowe dla pośrednictwa pracy, któremu będzie dodana rada przyboczna, składająca się z przedstawicieli pracodawców i robotników,** jakoteż z przedstawicieli wielkich biur pośrednictwa pracy. Te biura krajowe będą utworzone przy politycznych władzach krajowych. **W Czechach i Galicyi, gdzie na podstawie ustaw krajowych istnieją już organizacye pośrednictwa pracy, nastąpi ich połączenie w porozumieniu z autonomiczną władzą krajową.**

Rosya i koalicya a sprawa pokoju.

Ukraińcy a rokowania pokojowe.

„Daily Mail“ donosi z Petersburga: Rokowania rządu rosyjskiego z Ukrainą w sprawie wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych są już na ukończeniu. Rząd petersburski oświadczył, że w sprawie zawieszenia broni i w sprawie pokoju niema już żadnych różnic w zapatrywaniu obu rządów.

Lenin o pokoju: „Jest naiwnością wierzyć w zwycięstwo ententy“.

Kopenhaga. BK. „Sozialdemokraten“ podaje rozmowę z szwedzkim socyalno-demokratycznym posłem do Rady państwa Hoelgundem, który powrócił z Petersburga. Hoelgund powiedział, że wiadomości rozszerzane przez koalicyę o niepokojach w Petersburgu są czczym wymysłem, podobnie, jak twierdzenie, że członkowie rządu występują tak, jakgdyby byli wyposażeni we władzę dyktatorską. **Komisarze ludowi są odpowiedzialni wobec komitetu wykonawczego. Każdy minister ma przydane sobie kolegium, które wspól nie z nim rozstrzyga. Podstawą potęgi bolszewików są dwa miliony żołnierzy jakoteż prawie cała zorganizowana klasa robotnicza.** Zaopatrzenie w środki żywności znacznie się polepszyło.

Hoelgund rozmawiał z Leninem o widokach pokoju. Lenin powiedział, że sądzi iż **powszechny pokój wkrótce nastąpi.** Narody są znużone wojną. **Jest naiwnością wierzyć w zwycięstwo ententy, nawet gdyby wojna jeszcze rok miała trwać.** Teraz nadszedł moment psychologiczny do zawarcia ogólnego pokoju. **Jeżeli pokój nie będzie teraz zawarty, to będzie to miało jeszcze gorsze skutki dla rządów.**

Trocki: „Front musi pozostać nienaruszony“.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Wśród kozaków szerzy się demoralizacya. Wojska z frontu wzbraniają się wyruszyć przeciw wojskom rządowym. Dywizya stojąca koło Aleksandrowa złożyła broń. Za jej przykładem poszły inne pułki.

Petersburg (Pet. ag. tel.) Walne zgromadzenie petersburskiego garnizonu zajmowało się położeniem międzynarodowem. Trocki oświadczył, że dopóki pokój nie jest zawarty, front musi pozostać nienaruszony oraz że będzie obowiązkiem garnizonu petersburskiego brać udział w obronie frontu rosyjskiego i rewolucyi robotniczo-żołnierskiej. Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie **wysłać natychmiast części garnizonu petersburskiego na te miejsca, gdzie tego zachodzi potrzeba.** , , ,

Francya a pertraktacye brzeskie.

„Temps“ omawia oświadczenie państw centralnych, złożone w Brześciu Litewskim w odpowiedzi na propozycye pokojowe bolszewików i stwierdza, **że oświadczenie to zawiera pogróżkę, iż Niemcy wkroczą siłą do obszarów państw zachodnich** w razie, jeżeli państwa te nie zechcą wziąć udziału w rokowaniach.

Wspomniane pismo podnosi następujące trzy punkty oświadczenia:

1. Narody, które przed wojną podlegały obcej sile, **nie mogą się od pokoju na zasadach,** uchwalonych w Brześciu, **niczego spodziewać.**
2. Narody, które w tej wojnie uległy przemocy, nie mają uzyskać powetowania szkód.
3. Co do krajowców afrykańskich proponują Niemcy warunki, które bez porównania słusznie należy zastosować do Alzacyi i Lotaryngii.

Zwycięstwo bolszewickie w Charkowie.

Petersburg. (Ag pet.) W nocy z 23 na 24 grudnia **zdobyliśmy w Charkowie po oddaniu 24 strzałów armatnich, samochody pancerne.** Pułki Czigrińskiego i Baturyskiego **oświadczyły swoją solidarność z sowietami.**

Swięta w Zakopanem.

Z Zakopanego piszą nam:

Świąteczny zjazd gości niewielki. W wielu hotelach i pensyonatach sporo pokoi wolnych. — Widocznie kosztą podróży (16 koron przeszło drugą klasą z Krakowa!), niedogodności pociągowe (wybite szyby, ustawiczne spaźnianie się pociągów etc.) odstraszają publiczność. Pociąg np. który odchodzi z Krakowa o godz. 11½ w nocy, a ma przybyć coś około godz. 7 rano do Zakopanego, przybył raz dopiero o godz. 11.

Pogoda natomiast piękna. Mróz dość silny, ale wiatru niema. Śniegu dużo, dla nart śnieg doskonały, ale narciarzy niezbyt wielu. Ćwiczy kilkadziesiąt osób na Lipkach, Gubałówce i t. d., niektórzy wybierają się dalej — pod Kopę Kondracką lub na Goryczkową. Naogół jednak wielkiego ożywienia sportowego niema. Niema odpowiedniego obuwia, narty są drogie, z aprowizacyą niełatwo. Wszystko to zniechęca. Podczas świąt miały odbyć się dwa kursy narciarskie Akad. Zw. sportowego i Tatrz. Tow. Narciarzy. Jak wypadły — jeszcze nie wiemy.

W samem Zakopanem dość ponuro. W „Morskiem Oku“ i u „Przana“ oświetlenie minimalne i goście siedzą prawie po ciemku. 26-go wieczór w cukierni Przanowskiego miała być urządzona „Szopka“. Ogłoszono także koncert pp. Pilarz-Mokrzyckiej i Przeorskiego.

Święta sowem niezbyt wesołe. Tylko dzieci i młodzież podrastająca wesoło sobie hulają na nartach i sankach po stokach Lipek, Antołówki i t. d.

Ze świąt.

Czwarte wojenne święta Bożego Narodzenia minęły, jak sen jaki zły...

Naprawdę jak sen, ludzie bowiem sami sobie wierzyć nie chcieli, czy śnią, czy też przeżywają rzeczywistość. Zapodziała się gdzieś „staropolska gościnność“. w kąt poszła tradycya, zniknęły obżarstwo i pijaństwo. Gdyż dostawcy wojenni i [illegible] nie grzeszą obżarstwem, mając zepsute żołądki, a poza tą garstką wybranych, reszta, ciesząc się doskonałym apetytem, nie ma go czem zaspokoić.

O zwolennikach przemysłu gorzelnianego szkoda mówić. Najuporczywsi pijacy stali się dziś — wprawdzie z musu — najżarliwszymi apostołami Eleuteryi, której z każdą nową podwyżką cen napojów wyskokowych, przybywa spora ilość członków. Dawniej alkohol działał na fantazyę. Obecnie cena skromnej buteleczyny należy do fantazyi. Kronika Pogotowia ratunkowego nie zanotowała też zwykłych, corocznych wypadków „świątecznych“, powstałych na tle świąteczno-podniecającem. Zresztą działanie alkoholu zastępuje doskonale drożyzna. Świetnie oddziaływa, jak się już rzekło, na fantazyę, i podnieca z niezgorszym skutkiem.

W ubiegłą niedzielę i poniedziałek trzy czwarte mieszkańców szykowało się do wyjazdu... Zapytywani, gdzie — opowiadali znajomym: „Wyjeżdża, panie, człowiek na wieś i tam spędzi święta.“ A słuchacz, mrugając okiem, to samo twierdził, co nie przeszkadzało, aby jeden i drugi spotkali się we wtorek lub we środę na A—B. Staropolska gościnność kurczy się w miarę wydłużania się wojny.

Nie brak jednak pocieszających objawów. Oto święta wykazały, że w Krakowie (a sądzimy iż w całej Galicyi) wyrasta zamiłowanie do śpiewu, szerzy się muzykalność. Pod batutą rozmaitych Central i przy łaskawym akompaniamencie hycn żywnościowych, ludzie śpiewają coraz głośniej i coraz cieniej. Same tenory i soprany dały się słyszeć podczas śpiewania kolęd. Gdzieniegdzie tylko gołąbek-masarz albo inny dobroczyńca huknął basem... Tak jest, śpiewamy bardzo cienko, bardzo czystymi głosami, a chrypka, o ile kto ją posiada, z pewnością nie pochodzi z nadużywania trunków.

Naogół Krakowianie spędzili święta bardzo wesoło. Łamano się (nie dosłownie!) kartami chlebowemi (zamiast opłatków), spożywano ziemniaki i, jak w tęczę, wpatrywano się w struclę świąteczną z „nulki“. Co do ryb, to tylko nieliczni cieszyli się niemi, dla olbrzymiej większości pozostały z nich jedynie — ogony... Życzenia składano dwojakie: jedni pragnęli, aby się wojna jaknajprędzej skończyła, drudzy, aby jaknajdłużej trwała. Do którego życzenia przychylą się losy, niewiadomo.

Pogoda dopisała podczas obu dni świątecznych. To też wieczorem we wtorek tłum ludzi spacerował po Rynku. Słuchając tych śmiechów, oglądając bogate stroje kobiet, każdy twierdziłby, że święta należały do wesołych, a ludzie do szczęśliwych.

Ale tam, w suterenach, w zaułkach podmiejskich, w rodzinach robotniczych, u rzeszy urzędniczej i t. d.? Tam, gdzie oczekiwano, bez rezultatu, ojca lub męża? Tam, gdzie stracono nadzieje ich powrotu? Tam, gdzie głód i chłód, nędza lub choroba? U tych, którzy nie umieli wcisnąć się koło żłóbka, albo nie mogli czy też nie chcieli? Tym wystarczał z konieczności obraz Jezusa w szopce betleemskiej... Nie wiem, czy bardzo szczerze śpiewali oni: „Chwała na wysokości!“, ale jestem pewny, iż z głębi serc zbolałych wznosili prośbę: „Pokój na ziemi“...

Teodor Kaszyński.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 29 grudnia.

Urzędowo donoszą 28 grudnia:

Zachodni teren wojny:

Na poszczególnych miejscach frontu ożywiła się w ciągu dnia przejściowo czynność bojowa. Na wschodnim brzegu Mozy była ona także w nocy ożywioną. Na wschód od Luneville przywiodły oddziały wywiadowcze pewną liczbę jeńców z rowów francuskich.

Wschodni teren wojny:

Nic nowego.

Macedoński teren wojny:

Między jeziorami Ochryda a Prespa, w łuku Czerny i na wschodnim brzegu Wardaru chwilami wzmożona czynność artyleryi.

Włoski teren wojny:

W ciągu dnia wzmógł się ogień na płaskowyżu Asiago i na grzbiecie Tomba.

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorf.**

Z miasta.

Co słychać z mąką węgierską? Przyrzeczona przez władze węgierskie mąka biała dotychczas nie nadeszła, dlatego wydawanie mąki w bieżącym tygodniu się nie rozpoczęło, natomiast miejskie biuro aprowizacyjne uzyskało przy

dział pewnej ilości pęcaku i mąki do gotowania i począwszy od poniedziałku tj. 31 b. m. rozpocznie się wydawanie racyi w połowie mąki, w połowie pęcaku na tydzień od 30 grudnia do 5 stycznia 1918 r. tzn. na 142 odcinek karty mącznej.

Zabezpieczone zapasy koksu znajdujące się u handlarzy prywatnych dla rozsprzedaży zajmuje za wynagrodzeniem namiestnictwo, kraj. urząd gospodarczy, a to dla warsztatów, ekspozytur rolniczych, warsztatów rękodzielniczych i drobnych przedsiębiorstw przemysłowych, wreszcie dla budynków opalanych centralnie.

Gwiazdka w szpitalu pod Baranami odbyła się w poniedziałek w obecności szefa sanitarnego generała dra Winternitza. Aranżerka uroczystości, patronesa tegoż szpitala, p. Grodzicka, po przemowie komendanta wręczyła wszystkim rannym pod pięknie przystrojonem drzewkiem szczodre podarki, strucle i papierosy. Chór panienek i pielęgniarek śpiewał kolędy.

Gertruda Barrison, słynna tancerka, o której znany poeta Piotr Altenberg umieścił entuzyastyczne recenzye w dziennikach berlińskich, wystąpi u nas w wieczór sylwestrowy dnia 31 b. m. w sali Sokoła dwukrotnie i wykona na pierwszym wieczorze „historyczne tańce z czterech stuleci", zaś na drugim wieczorze „tańce współczesne". — Wszystkie tańce odtworzy Barrison w oryginalnych konstyumach danej epoki. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.
W sobotę: „Cyrulik sewilski".
W niedzielę po południu: „Zemsta", wieczorem: „Murzyn".

OBWIESZCZENIE.

L. 645.

Cesarskie rozporządzenie z dnia 4 stycznia 1917 Dz. u. p. L. 6, wprowadzające ważną reformę naszego ustawodawstwa o ubezpieczeniu na wypadek choroby, zamienione zostało obecnie przez Radę państwa w ustawę z dnia 20 listopada 1917 Dz. u. p. L. 457.

Jedną z ważnych zmian w tej ustawie jest zaprowadzenie, w miejsce dotychczasowego systemu „zwykłych zarobków", systemu klas zarobku, przez co zasiłki w chorobie, nie odpowiadające dzisiejszym stosunkom, zostaną znacznie podwyższone. Odczuwała to oddawna klasa pracująca, dla której niski zasiłek podczas choroby nie mógł w żaden sposób wystarczyć na utrzymanie.

Dla celów ubezpieczenia dzieli wspomniana wyżej ustawa ubezpieczonych, stosownie do ich zarobku, na klasy płacy według następującego szematu:

Klasa płacy	ZAROBEK dziennie	albo tygodniowo	albo miesięcznie	Za przeciętny zarobek dzienny przyjmuje się
1	do 1·25	do 7·50	do 31·25	1·—
2	ponad 1·25 do 1·75	ponad 7·50 do 10·50	ponad 31·25 do 43·75	1·50
3	„ 1·75 „ 2·25	„ 10·50 „ 13·50	„ 43·75 „ 56·25	2·—
4	„ 2·25 „ 2·75	„ 13·50 „ 16·50	„ 56·25 „ 68·75	2·50
5	„ 2·75 „ 3·25	„ 16·50 „ 19·50	„ 68·75 „ 81·25	3·—
6	„ 3·25 „ 3·75	„ 19·50 „ 22·50	„ 81·25 „ 93·75	3·50
7	„ 3·75 „ 4·50	„ 22·50 „ 27·—	„ 93·75 „ 112·50	4·12
8	„ 4·50 „ 5·50	„ 27·— „ 33·—	„ 112·50 „ 137·50	5·—
9	„ 5·50 „ 6·50	„ 33·— „ 39·—	„ 137·50 „ 162·50	6·—
10	„ 6·50 „ 7·50	„ 39·— „ 45·—	„ 162·50 „ 187·50	7·—
11	„ 7·50	„ 45·—	„ 187·50	8·30

Za zarobek uważa się udzielane regularnie udziały w zysku, wynagrodzenia i pobory w naturze, następnie świadczenia osób trzecich, o ile będące w zwyczaju udzielanie takich świadczeń wpływa na wymiar wynagrodzenia za pracę.

Wartość poborów w naturze należy policzyć według miejscowych cen przeciętnych.

Odnośnie do terminatorów, woluntaryuszów i praktykantów należy również zgłosić ich płacę lub zarobek, o ile je w gotówce pobierają.

Co do osób, ubezpieczonych według przepisów o ubezpieczeniu pensyjnem funkcyonaryuszów, uchodzi za zarobek kwota poborów, policzalna według tych przepisów przy przydzielaniu do klas pensyjnych.

Dla przydzielenia do klas płacy jest rozstrzygającym zarobek, zapewniony ubezpieczonemu za pewien oznaczony okres czasu (płaca według czasu).

Jeżeli płacę umówiono według innego miernika (płaca akordowa, od kawałka, świadczenia osób trzecich), to należy klasę płacy oznaczyć według tej kwoty, jaka przypuszczalnie przypadnie w przecięciu, albo też zwyczajnie przypada na jeden tydzień, lub na jeden miesiąc.

W myśl § 7 c. powołanej na wstępie ustawy są pracodawcy obowiązani podać do wiadomości Kasy chorych daty, potrzebne do przydzielenia do klasy płacy, a więc rzeczywiste zarobki, jak również i wszelkie zmiany tychże. W razie działania wbrew tym przepisom ma zastosowanie § 67 ustawy o Kasach chorych.

Obecnie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z interesowanymi Ministerstwami, rozporządzeniem z dnia 1 grudnia 1917 Dz. u. p. L. 463, oznaczyło ostateczny termin do zaliczenia ubezpieczonych do klas zarobku z dniem 1 stycznia 1918 r.

W wykonaniu powyższego rozporządzenia Zarząd Miejskiej Kasy chorych wzywa uprzejmie P. T. Pracodawców, aby po myśli zmienionej ustawy o Kasach chorych podali tutejszej Kasie chorych (ul. Dunajewskiego L. 5) rzeczywiste zarobki dzienne (tygodniowe lub miesięczne) wszystkich przez siebie zatrudnionych robotników i urzędników najdalej w przeciągu trzech dni, a to celem zaliczenia dotychczas ubezpieczonych do klas zarobku, które począwszy od 1 stycznia 1918 r. służyć mają za podstawę przy wymierzaniu opłat na rzecz Miejskiej Kasy chorych w Krakowie, oraz przy obliczaniu świadczeń tejże Kasy wobec jej członków.

Kraków, w grudniu 1917 r.

Zarząd Miejskiej Kasy chorych w Krakowie.

Kuratorya fundacyi dobroczynnej im. Salomona Lieblinga

ma do rozdania:

1) 12 wsparć po 300 K dla ubogich ozdrowieńców wyzn. mojż., którzy po przebyciu ciężkiej choroby lub opuszczeniu szpitala nie mogą jeszcze oddawać się pracy;

2) 6 wsparć po 400 K dla ubogich wyzn. mojż. chorych na chorobę płucną.

Prośby z wykazaniem powyższych warunków z przytoczeniem dokładnych dat i świadectw należy wnieść do 15 stycznia 1918 przez dziennik podawczy gminy izraelickiej w Krakowie (Skawińska 2).

W Krakowie, 27 grudnia 1917.

Kuratorya fundacyi dobroczynnej im. Salomona Lieblinga

Dr Samuel Tilles
przewodniczący.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Marian Parzewski. Drukarnia Ludowa. Kraków. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).